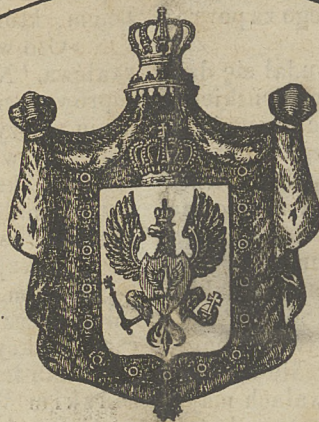


# GAZETA W. KRAJSTWA POZNAŃSKIEGO



## PRZEDPŁATA:

czwartećroćnie dla miasta Poznania 1 Tal.  
20 Sgr. na całe Prussy 2 Tal.

## INSERATY:

1 Sgr. 3 Fen. od wiersza na 1 szerokości  
przyjmują się tylko w Expedycji.

Drukiem i nakładem Drukarni Nadwornój W. Deckera i Spółki w Poznaniu. — Redaktor odpowiedzialny: N. Kamiński w Poznaniu.

### Telegraficzne wiadomości Gaz. W. Ks. Pozn.

Hamburg, 27 Czerwca. — Wieczorna Tidende z dnia 25 donosi, że radę państwa zagał biskup Monrad. W mowie od tronu powiedziano między innemi: rada państwa już teraz zostaje zagajoną, aby mieć sposobność potwierdzenia rozporządzeń które rząd wydał i przyzwolenia na potrzebne środki. Nieprzyjaciela przeważający siłami uderzyli na nas pod pozorem, żeśmy niedopełnili układow z r 1851 i 1852. Przed wybuchnięciem wojny wzbranieli się przystąpić do konferencji z mocarstwami podpisanymi na londyńskim traktacie i zawiązać układy. Gdy opanowali większą część duńskiego półwyspu, zezwolili na konferencję i oświadczyli, że ich traktaty z roku 1851 i 1882 więcej nie wiążą.

Gdy Anglia i inne mocarstwa zaproponowały na konferencji, abyśmy odstąpili kraj na południe od Szlei i Danewirku położony, postanowiliśmy ponieść tę bolesną ofiarę. Mocarstwa atoli niemieckie nieprzyjęły tego. Więcej niemożemy poświęcić. Na wezwanie w tej mierze, odpowiedzieliśmy „Nie“, będąc przekonani, że nasze „Nie“ jest także zaprzeczeniem duńskiego ludu.

Oby Bóg przemienił serca tych, którzy dzierżą losy Europy, w swem ręku, aby przynajmniej na jednym miejscu obudziło się współczucie do silnego spóldziałania.

Hamburg, 27 Czerwca wieczorem. — Wedle telegramu z Kopenhagi z dnia wczorajszego ogłosiło ministerstwo marynarki pod d. 25 b. m., że poczyniono przygotowania, aby jak najspieszniej zaprowadzoną została blokada Piławy, Gdańska, Kołobrzega, Kamienia, Swinemundy, Wolgastu, Greifswaldu, Stralsundu i Barthu, o czym mają być zawiadomione przez przewodników wszystkie okręty przepływające Zund i Bełty; i aby na dniu 26 poczyniono przygotowania do zaprowadzenia jak najspieszniejszego blokady wszystkich portów i wjazdów do brzegów wschodnich księstw Szlezewiku i Holsztynu, z wyjątkiem Alsen, Arroee i innych zostających pod panowaniem króla.

Gdańsk, 27 Czerwca wieczorem. — Wedle Gdańskiej gazety przybiły tu trzy duńskie okręty pod parlamentarną flagą i ogłosiły blokadę tego portu. Okrętom neutralnym naznaczono 20 dni czasu do wypłynięcia z portu.

Kopenhaga, 26 Czerwca wieczorem. — Minister wojny donosi, że pod Alsen rozpoczęły się kroki nieprzyjacielskie dziś z rana o godz. 6. Nieprzyjaciel rozpoczął ogień o tym czasie ze swoich baterii w Ravenskoppel ustawionych, pod Segebockshage i z południa od Sandberger Mühle.

Londyn, 27 Czerwca. — Głoszą, że lord Palmerston został upoważniony przez królową do rozwiązania parlamentu, gdyby opozycja miała uchwalić większością głosów nagane polityki pokojowej ministerstwa. Trudno atoli przypuścić, aby opozycja miała za sobą większość.

— Wedle dzisiejszego Timesa, mają ministrowie dziś polecić parlamentowi swoją politykę w ten sposób, że Anglia tak długo wstrzymywać się będzie od wojny, aż ona się ograniczy na ląd stały.

— Na posiedzeniu dzisiejszem izby wyższej oświadczył Russel: Austria przyrzekała na konferencji w sobotę, że kroki nieprzyjacielskie nie rozszerzą się poza granice księstw, ale temu niemożna zawierzyć bezwarunkowo. Honor angielski nie wymaga udziału w wojnie. Anglia nigdy nieprzyrzekała materyalnej pomocy, Francya i Rosya wręcz ją odmówiła. Anglia zachowa neutralność z powodu swoich interesów na morzu i możliwych kroków nieprzyjacielskich

w Ameryce. Mimo tych widoków udział Anglii w wojnie nie jest wykluczonym zupełnie.

W izbie niższej podobnie rozwiódł się Palmerston o neutralności, czyniąc uwagę, że parlament na przypadek wojny będzie zapytany, lub w czasie nieobecności na nowo zwołanym.

W obu izbach odroczone rozprawy z powodu przedłożonych aktów konferencyjnych.

Herald donosi, że na jutrzejszym metingu członkowie opozycji postanowią, jak sobie postąpić mają przeciw ministerstwu.

— Flota angielska pozostaje aż do dalszych rozkazów w Portsmouth.

Drezno 27go Czerwca. — Na posiedzeniu dzisiejszem pierwszej izby podał szambelan Zehmen wniosek o wezwanie rządu do wywarcia wpływu w bundestagu, aby cały związek niemiecki brał udział w dalszem prowadzeniu wojny przeciw Danii i aby wojnę ogłoszono za sprawę związkową. Izba postanowiła przekazać ten wniosek komisji.

Dzisiejszy Dresd. Journ. ogłasza układ zawarty i potwierdzony między Saksonią a Prusami na przedłużenie związku celnego na lat 12.

Paragraf 5 stanowi, aby Saksonia i Prusy na mocy układu z Lutego 1863 pracowały nad dalszym rozwojem stósunków handlowych z państwem austriackiem

Sztutgard 27 Czerw. Król Karól wydał serdeczną odezwę do ludu wirtemberskiego, w której przyrzeka utrzymać niezłomnie konstytucję. Własnoręczna ostatnia wola zmarłego króla datująca się z r. 1844 okazuje, że żył dla jedności, niepodległości i sławy Niemiec i stanowi, aby pogrzeb jak najskromniej się odbył z towarzyszeniem trzech tylko osób i oddziału gwardii w Rothenburgu z pierwszym promieniem słońca. Żałoba w kraju przywdziewa się na trzy miesiące.

Berlin, 28 Czerwca. — Naj. Pan raczył nadać: tajn. nadradzcy finansowemu Kaliskiemu, referującemu w ministerstwie skarbu gwiazdę do orderu orła czerwonego 2 klasy z dębowem liściem, radzcy obrachunkowemu Panten w Gdańsku order orła czerwonego trzeciej klasy na pętlicy, pobórce podatkowemu Souchonowi w Weissenfelsie order orła czerwonego 4 klasy.

Berlin, 27 Czerwca. — Jkrw. książę Albrecht pruski przybył tu w d. 25 bm. z Drezną i wieczorem udał się do Szlezewiku.

Berlin, 27 Czerwca. — Jak się skończyły konferencje londyńskie, pokazały telegramy dzisiejsze. Przewidziane rozejście się konferencji, nieostało nacechowane żadnym aktem godnym uwagi. Z protokołów londyńskich, które będą przedłożone parlamentowi, poznamy bliższe szczegóły rokowań. Po zamknięciu konferencji, zebrała się rada gabinetowa, aby się porozumieć względem oświadczenia urzędowego, jakiej się nadal gabinet angielski trzymać będzie polityki. Sądzą powszechnie, że oświadczenie będzie brzmiało pokojowo a nawet demonstracja z flotą zawisła od okoliczności. Torysowie nawet w wycieczce swej, na którą się sposobią przeciw ministerstwu, nie bardzo czują się silni i ograniczą się zapewne na poddaniu polityki ministeryalnej ostrej krytyce i nie postawią własnej polityki wojennej.

— Dzienniki oficjalne pruskie zaprzeczają, aby Prusy groziły w Londynie wydaniem listów kaprowych. Prusy oświadczyły na posiedzeniu konferencji w d. 12 b. m., że w obec Danii nie będą przestrzegały przepisów deklaracji paryskiej z 18 Kwietnia 1856 r., jeżeli Dania przy rozpoczęciu kroków nieprzyjacielskich tylko fikcyjną zaprowadzi blokadę, a mocarstwa neutralne patrzeć będą obojętnie na to pogwałcenie paryskiej deklaracji.

— Dzienniki niemieckie zamieszczają pismo cesarza Aleksandra II,



do wielkiego księcia oldenburgskiego z 19 Czerwca w Kisyndze datowane, którem oddaje swoje prawa sukcesyjne do księstw Szlezwiku i Holsztynu, jakie zastrzeżone zostały jemu i jego następcom protokołem warszawskim z d. 5 Czerwca 1851 r., ponieważ traktat londyński z r. 1852 upadł. Przrzeka w tem piśmie kazać wygotować formalny akt zrzeczenia się tych praw na wielkiego księcia oldenburgskiego za powrotem do Petersburga.

Szczecin, 25 Czerwca. — Następca tronu pruskiego udał się dziś po południu w towarzystwie wielu oficerów do instytutu panińskiego, w którym pan Briet uczy turnowania, i pochwalił zręczność uczennic.

Królewiec, 26 Czerwca. — Pułk księcia pruskiego i połowa pierwszego pułku kirasyerów wyruszą w d. 27 b. m. na granicę polską. Sztab właściwy tu pozostanie, sztab nadgranicznej komendy znajdować się będzie w Johannsburgu. W okolicy rozłoży się 4 szwadron naszych kirasyerów, 3 stać będzie w okolicy Willenberga i Neidenburga.

Chełmno, 23. Czerwca. — W poniedziałek aresztowano tu jakiegoś Włocha kupca, który legitymował się paszportem z r. 1861. Powodem aresztowania miała być, jak mówią, ta okoliczność, że termin paszportu przed czasem niejakiem upłynął. W niedzielę zaś, wedle Kreisblatu, komisarz policyjny p. Göritz, aresztował w Kuczwałach majętności p. Antoniego Kalksteina, p. Pruszką agronoma, a to wskutek podejrzenia, że tenże miał brać udział w czynach, które ściągają na siebie karę zbrodni stanu. Tenże sam urzędnik policyjny aresztował we wtorek ucznia młynarskiego p. Kallenberg z Rybińca, ponieważ tenże miał od trzech miesięcy werbować w tutejszym powiecie ochotników do powstania przeciwko Moskwie. Aresztowanych osadzono w więzieniu chełmińskim. P. Daniszewski sprzedał majątność swą Gołuszyce, położone w powiecie świeckim p. Einbeckowi za 128,000 talarów. Nadwiałanin donosi, że w brodnickim i toruńskim powiecie gotuje się nowy ubytek dziedziców polskich. Gimnazjum tutejsze, zostające pod zarządem zasłużonego prof. Łożyńskiego, odbyło we wtorek zwykłą doroczną majówkę na Kępę Panińską. Profesor języka polskiego p. Stanisław Węclewski, wydawca Flisa i Sielanek, znajduje się u wód w Soden, zastępuje go p. Andrzejewski. Cyganie, którzy koczują teraz po śremskim i poznańskim powiecie, byli i w naszych okolicach. Niektórzy z nich za różne cygańskie zgrabności zapoznali się z tutejszem więzieniem kryminalnem. Zachodnio-pruskie towarzystwa rolnicze polskie nieustannie i gorliwie pracują. Dnia 28. b. m. odbędzie się posiedzenie rolniczego towarzystwa ziemi kaszubskiej w Kościerzynie, dnia 6. Lipca ziemi pomorskiej w Starogardzie, a w Piasecznie w powiecie gnieńskim tameczne towarzystwo rolnicze odbywa co miesiąc swe posiedzenie. Księgarnia p. Danielewskiego wydała niedawno bardzo ciekawy przedruk tj. zrecie wydanie pamiętników z Sybiru Chojeckiego, konfederata barskiego.

### Królestwo Polskie.

Warszawa, 23. Czerwca. — Dzisiaj rano znów powieziono z więzień tutejszych ogromny transport skazanych w Sybir, do kopalni, w sołdaty, lub na posilenie. Transport ten był większy, niż wszystkie z osobna dotąd wyprawiane z Warszawy i liczył przeszło 1000 nieszczęśliwych ofiar.

Od wygnańców rzadko tylko przedziera się dotąd wiadomość jakaśkolwiek, gdy jak wiadomo, nawet listy ich ulegają kontroli i muszą być pisywane po moskiewsku. Przecież czasami dojdzie zdala wieść o ich losie, i z takiej to wieści dowiadujemy się, że Deotyma z ojcem wysłaną została z wioski, w której pierwsiastkowo była skazaną na największy niedostatek o kilkadziesiąt wiorst dalej w głąb Rosji do jakiegos miasteczka, gdzie przynajmniej najpotrzebniejsze środki do życia za grube pieniądze nabyć można.

Korespondent niemiecki do Kreuz Ztg usprawiedliwia prześladowanie niewiast polskich przez policję po ulicach Warszawy, twierdząc, że nadużyciom jakie Polki zaczęły wyprawiać przez noszenie ogromnych czarnych łańcuchów przedstawiających kajdany, nie można było inaczej zapobiedz. Przyznaje wprawdzie i ubolewa nad tem, że tu i owdzie soldaci moskiewscy przy ściąganiu niewiast dopuszczali się gwałtów i brutalności, jednakże zaręcza, że to były tylko rzadkie wyjątki. Jakże wyrozumiałym na występki ludzkie jest ten korespondent, który tak wybornie umie szydzić z uczuć boleści i rozpacz!

— Wnioski nasze o celu i rezultacie ostatniej podróży Murawiewa do Petersburga potwierdza w zupełności następujący ustęp z petersburskiej korespondencji do Moskiewskich Wiadomości:

»Murawiew wyjechał z Petersburga do Wilna. Przedstawienia jego względem systemu, jakiego należy się trzymać w zachodnim kraju (to jest na Litwie) zostały przyjęte. U nas wszyscy o nich mówią, lecz ja w charakterze korespondenta rosyjskiego mogę, jak się rozumie, tylko coś nie coś powiedzieć waszym czytelnikom w tym przedmiocie. System jenerała Murawiewa bardzo jest prosty, zamyka on się cały w tych słowach: Historia nakazała zachodniemu krajowi być rosyjskim, takim więc należy go uczynić. Dla osiągnięcia tego Michał Mikołajewicz (Murawiew) uważa za konieczne urządzić w zachodnim kraju rosyjską kolonizację na najszerzych zasadach, to jest ściągnąć tutaj obywateli z wewnętrznych gubernii i w ogóle kapitalistów wszelkiego stanu, aby mieć w kraju rosyjskich posiadaczy ziemi; urządzić kolonie także z włościan, a w szczególności staroobrzędowców, jako ludzi najtwardszych w obyczajach rosyjskich, osiedlać slobodami żołnierzy po uwolnieniu ich ze służby. Aż do czasu, póki w kraju nie utworzy się znaczna liczba ukształconych Rosyan, z pomiędzy których możnaby wypełniać kadry miejscowej administracji, należy czerpać ją z wewnętrznych i południowych gubernii; podtrzymywać i wspomagać wszelkimi rozporządzalnemi środkami miejscowe duchowieństwo i rozszerzać narodowe, to jest rosyjskie szkoły; przyłączyć niektóre części zachodnich gubernii do sąsiednich wewnętrznych, przy czem zdaje się zajdzie potrzeba przemiany

niektórych ognisk administracyjnych; zwrócić najsurowszą bacność na katolickie duchowieństwo, postawione przez konkordat w zbyt nieoznaczonym stosunku względem rządu rosyjskiego, i zarządzić środki do osłabienia jego zgubnego wpływu; w litewskiej i żmudzkiej części kraju zaprowadzić nauczanie w miejscowem narzeczu, lecz z rosyjskim alfabetem, który najłatwiej oddaje dźwięki tych narzeczy.

»Oto w ogólnych zarysach pozytywna strona systemu jenerała Murawiewa. Naturalnie, nie wspominam tu o tem, co on już zrobił, np. zaprowadzenia wykładu we wszystkich szkołach północnozachodniego kraju w języku rosyjskim. Nie dotykam również niektórych szczegółów systemu, w części dla tego, że sam nie dość dokładnie obznajmiony jestem z niektórymi bardzo ważnemi szczegółami. Przychodzi mi nawet uczynić małe sprostowanie doniesienia podanego przeze mnie poprzednio. Pisałem, że ustawy bractw cerkiewnych będą rozpatrzone i potwierzone przez biskupów dyecezyalnych i tylko komunikowane do wiadomości gubernatorom. Nie jest tak jednak: ustawy te będą poprzednio roztrząśnione przez gubernatorów, a potem dopiero będą odsyłane do ostatecznej sankcyi biskupów.«

Plan ten przyjęty przez rząd rosyjski i ogłoszony w urzędowym Wieleniskim Wiestniku, mimo całej swej potworności nie jest jeszcze zupełnym, korespondent bowiem urzędowy »może jak się rozumie, tylko coś niecoś powiedzieć w tym przedmiocie, nie dotyka on »szczegółów systemu« stanowiących cały ogrom nadużyć i wytepiających środków przedsiębranych przeciw miejscowej ludności, a których nawet rosyjska prasa niezbyt czuła na obce względy, nieśmie podać do wiadomości publicznej. Wszakże i tego dosyć, aby powziąć wyobrażenie o okropnym stanie ziem litewskich, którym »historia nakazała być rosyjskim krajem« wbrew historii. Z całym owym historycznym punktem wyjścia, bądącym podstawą systemu Murawiewa, zgadzać się pewnie będzie dalsze jego rozwinięcie i szczegółowe zastosowanie. Niepodobna jednak dzielić różowych nadziei patryotów rosyjskich, bo sama natarczywość i niekonsekwencja przedsiębranych środków gdyby już niechodziło o niepodobieństwo samego zadania w wynarodowieniu kilkumilionowej prowincyi, przemawiają za omylnością rachub. Stan kupiecki pociągnięty nadzieją nobilitacyi i materyalnemi korzyściami owładnie przeważnie majątkami ziemskimi na Litwie, on jeden bowiem posiada do rozporządzenia kapitały. Stan ten składają przeważnie staroobrzędowcy, których liczba powiększy się jeszcze zamierzoną kolonizacją. Lecz starowiercy nie wesprą urzędowej cerkwi, której utwierdzenie łączy się z radykalnym planem zmoskalenia ludu, ten zaś nie będzie miał z nimi nic wspólnego ani w religii ani w obyczajach. Dla samego rządu i oficjalnej cerkwi wynikną ztąd na przyszłość wielkie trudności. Rozszerzenie zaś schizmy za pomocą bractw, których ustawy mają poisać gubernatorów, zarówno będzie uciążliwe dla duchowieństwa i dla ludu, poddając ich pod nadzór i bezpośrednią władzę bractwiczów wyznaczanych z nadpływowej rosyjskiej biurokracyi. Zamierzony nowy podział litewskich gubernii oraz przeniesienie ognisk administracyjnych łatwo się tłómaczy tak koniecznością, wyzwolenia rosyjskich i niemieckich majątków w mohilewskiej i witebskiej gubernii oraz w części Żmudzi z pod ogólnej proskrypcyi ciężącej na Litwie, jakoteż chęcią sparaliżowania tej części siły i organizacyi, jaką nadaje łączność jednoplemiennego ludu, chociażby w materyalnych i urzędowych stosunkach.

Tak więc, przyznając w zupełności nieczem niepowściągniętą i nieprzebierającą w środkach gorliwość w dążeniu do zmoskalenia Litwy, nie można jednocześnie wierzyć w jej skuteczność, lecz raczej jeszcze raz wyznać należy tę prawdę, którą sami Rosyanie winni mieć na pamięci, chcąc uniknąć zawodów: iż system ten jest machiną przeznaczoną do podboju i niszczenia, nie zaś do reform i organizacyi.

— Moskowska Wiedomosti (122 nr.) powiada, że wojna z Polakami dopiero się zaczyna: W rzeczy samej, pisze, kiedy już podpisane adresy i zwycięzca broń odłożył (?), zręcznym ludziom otwiera się szerokie pole dla zastosowania tego systemu, który tak się im dobrze udał pod przewodnictwem Adama Czartoryskiego, Tadeusza Czackiego, Ogińskiego i innych Konradów i Wallenrodów. »Tacy ludzie już pojawiają się w Petersburgu u wielkich dygnitarzy« — i dalej opisując ich sposób działania, szydzi i daje poznać, że »legalność« ich i chęć poprawienia położenia kraju za zgodą rządu moskiewskiego, na nic się nie zda. Dalej dziennik ten przyznaje, że Moskale popelniali u nas okrucieństwa i wielu dla swojej kieszni działało, ale, dodaje, że jakiś Niemiec zapewniał go, że te kilka przykładów okrucieństwa popelnili Polacy w moskiewskiej służbie zostający. Niedawno zaprzeczali Moskale faktom okrucieństw, znanych całemu światu, teraz przyznają, że miały one miejsce, ale pomimo tego oni są niewinni, gdyż to są sprawki samych Polaków wiernych carowi. Tak to zawsze odpłacają zdrajcom pogardą. Później mówi ten dziennik o rozdrażnieniu pomiędzy chłopami i panami i powiada, cośmy wiele razy wypowiedzieli, że w Płockiem wielu chłopów otrzymawszy kawałki gruntu, którego nie znajdują tak dla przesadzzonej ceny, jakiej żądają za najem, jak i dla tego, że obywatele ich uciśkają (?) odmawiając im zarobku. I przeciwko księżom chłopci są rozdrażnieni, mówi ten korespondent, za to, że budzili w nich uczucia patryotyczne (?) »a zapewniano mnie, że nasze duchowieństwo (prawosławne) mogłoby bez wielkich starań narobić dużo prozelitów nie tylko w zachodnim kraju ale i w samej Polsce. Ono, mówią, główne swoje starania obróciło do unjatów lubelskich, jako na tę część polskiej ludności, która prędzej i łatwiej może być wydobyta z pod wpływu łacińskiego państwa. Położenie teraz jest takie, że możemy (Moskale) zrobić wszystko, co się nam podoba w Polsce, a jeszcze więcej w zachodnim kraju (tj. na Litwie i Rusi). Reakcyja przeciwko szlachcie i księżom jest silna i ona nam chłopską ludność oddaje w ręce corps et ame.« Tak przedstawia organ Katkowa stan u nas. — Nie będziemy, powiada Ojczyzna, zbijać jego widzenia rzeczy; podajemy je zaś tutaj dla tego, że zawiera ono



wskazówki polityki, której się rząd moskiewski względem na trzymać będzie — polityki gwałtu, podburzania na siebie stanów, tępienia religii i wynarodowiania. Nawet pozornych koncesji car robić nie myśli, pogłoski o amnestyi, jak nam donoszą z Petersburga, były zupełnie fałszywe.

— Nie zawsze udaje się Gazecie Moskiewskiej. Polityka rosyjska na Litwie nie wygrała jeszcze sprawy w Europie tak dalece, aby Gazeta mogła ją przedstawiać z całym cynizmem, do jakiego nawykła. Zapomina Gazeta Moskiewska, że kto za wiele chce dowieść, zwykle nie dowiedzie niczego; że chęć utrzymania pokoju może być w Europie tak silną, iż ta patrzy przez szpary na postępowanie Rosyi w krajach polskich, ale nie trzeba niemi kłuć w oczy, bo uczucie moralne przebudzić się w końcu może. Jeżeli gabinety mocarstw schowały ad acta noty księcia Górczakowa, to nie dziennika rosyjskiego rzeczą przypominać im ciągle, że tam leżą.

Te i wiele innych uwag nasunie się bez wątpienia Gazecie Moskiewskiej, skoro odczyta, z jaką ironią Débaty z 20go bm przyjęły doniesienie o powrocie jenerała Murawiewa do Wilna i o systemacie, jaki przeprowadzić zamierzył w krajach zarządzowi jego oddanych, a zatem nie tylko na Litwie, ale i w gubernii augustowskiej od królestwa polskiego dotąd oderwanej. »Systemat ten jest bardzo prosty — pisze dziennik rosyjski — w kilku można go zamknąć wyrazach: historia prowincyi zachodnich przeznaczyła je, aby krajem rosyjskim zostały; trzeba je więc zrobić rosyjskimi.«

Cóż w tem widzą Débaty? oto naiwne przyznanie się Gazety Moskiewskiej, które skrętnie zapisują, że kraje te niesą rosyjskimi, skoro je dopiero takimi zrobić trzeba i to drogą systematu przez Gazetę z niesłychanem bezwstydem wskazanego jak kolonizacja rosyjska na największe rozmiary; sprowadzani z głębi państwa zakupywacze ziemi; kapitaliści wszelkiego rodzaju, mają zastąpić rodowitych właścicieli ziemskich Polaków. Kolonie różnicze głównie ze sprowadzonych rolników być mają, jakoteż z dymisywanych żołnierzy, którym grunta rozdawane będą. Znow Débaty jedną tylko rzecz widzą, to jest, że aby te kraje rosyjskimi uczynić, trzeba odmienić i właścicieli większych i rolników czyli włościan, jednym słowem, zaprowadzić społeczność rosyjską w miejsce ludności teraźniejszej, potępionej przez »historią«, jak to pisze Gazeta Moskiewska.

Débaty radeby się dowiedzieć jak zamiana ta nastąpi, i żałuje, że Gazeta zapomniała tego powiedzieć, uważając zapewne szczegół ten za »obojętny« w całym systemacie. Owoż nie jest on obojętny wcale i mogliśmybyśmy proceder ten wyłożyć Debatom, skoro go nie wiedzą, a raczej wiedzieć nie chcą, bo przecież postępowanie jenerała Murawiewa na Litwie tajemnicą nie było. Lecz Gazeta Moskiewska, pisząc dla Europy, wolała przemilczeć o sposobach zamiany »społeczności polskiej na rosyjską«, i przejść do administracyi. Ale chociaż Débaty bardzo lubią kwestye administracyjne, nie zaimponowała im Nowością Gazeta, a nawet widocznie oburzyła, bo dziennik francuski jest za wolnością polityczną, religijną, wychowania, a to wszystko gwałci ów wsławiony systemat administracyjny z wykonaniem którego zjechał do Wilna jenerał Murawiew. Dla tego też w końcu dodają debaty, że systemat jest rzeczywiście prosty bardzo; ale słusznie pisze Gazeta Moskiewska, iż nikomu powierzonym on być nie mógł, tylko temu jenerałowi.

Po tem widoczna, że jeżeli Gazeta Moskiewska chce pisać efektowo dla Zachodu, trzeba zmienić ton i z zarozumiałości nieco spuścić. My atoli wdzięczni jej być możemy, choćby za to, że dała poznać w całej swej nagości systemat na biedną Litwę zamierzony, a który Francya w naszych opisanych kolumnach zawszeby za przesadzony uważała była.

Wilno, 18 Czerwca. — Wil. Wiestnik donosi, że Murawiew dał konsens domowi bankierskiemu Lampe i Comp. na urządzenie kantorów informacyjnych dla chcących kupować ukradzione majątki na Litwie i Białorusi. Pan Lampe, otworzył już dwa kantory, jeden w Wilnie, drugi w Mohilewie nad Dnieprem i już sprzedaż rozpoczęła się.

Toż samo pismo ogłasza na następujący spis majątków skonfiskowanych. wystawionych na sprzedaż:

W Mińskiej gubernii:

1) Majątek Olesin ze wsią Słabodka w powiecie Mińskim. Lasów 190 dziesięcin, gruntu na folwarku 90 dzies. ma być sprzedany za 6550 rsr. Olesin należy do Scypiona Bielinowicza.

2) Majątek Machowczyzna ze wsią Dechtarówka, własność Tadeusza Hejdukiewicza w powiecie Mińskim. Ziemi tak folwarcznej jak włościańskiej 920 dziesięcin. Majątek oceniony 3890 rsr.

3) Majątek Zukowszczyzna ze wsią Maciulewsczyzną w Nowogrodzkim powiecie, własność Adama Bykowskiego. Ziemi pańskiej i włościańskiej razem 208 dziesięcin. Ma być sprzedany za 3480 rsr.

4) Uroczyszcze Sidorowka, jest to gospodarstwo pod Mińskiem mające 12 dziesięcin ziemi, ocenione 820 rsr.

5) Majątek Wencież w Ihumeńskim powiecie, własność Zofii z Bykowskiej. Ziemi rolnej 265 dziesięcin, łąk 260, lasów 200. Majątek ten taksowany z dziesięcioletniego dochodu, oceniony jest na 7600 rsr. a z wrachowaniem czynszów na 26,806 rsr.

W Witebskiej gubernii:

1) Ziemia nie zabudowana nazywająca się uroczyszczem Mikolszczyzna, własność majora Jana Kuleszo w Płockim powiecie ma być sprzedana za 120 rsr. Więcej niż na wpół darmo sprzedają Moskałe zrabowane majątki, które muszą powrócić kiedyś do ich prawych właścicieli.

— W Telszewskim powiecie na Żmudzi, obywatel Wilhelm Rutzen darował włościanom swojej wsi 124 dziesięcin dobrej, uprawnej roli.

### Francya.

Paryż, 25. Czerwca. — W rozmowie między p. Drouyn de Lhuys a hr. v. d. Goltzem posłem pruskim, natracił ostatni rzecz o cesy praw cesarza rosyjskiego wielkiemu księciu oldenburskiemu. Minister francu-

ski nie chciał się rozwódzić nad tym przedmiotem, bo pomijając okoliczność, że mieszkańcy księstw przy każdej sposobności okazują wielką przychylność Augustenburskiemu, każde niewczesne a nowe uroszczenie sukcesyjne nowy przynosi żywioł niezgody i zamieszania. Przypisują tu Prusom ukryte zamiary i dla tego nowy sukcesor znajdzie tu wielkie trudności.

— Parys donosi z Londynu, że bankierzy, finansisci i kupcy zgadzają się na to, że gabinet angielski ulegnie zmianie.

— Księżę Metternich z małżonką hr. Goltz należą do drugiej kategorii gości zaproszonych do Fontainebleau, którą zowią kategorią niemiecką.

— Cesarz po odbytej radzie gabinetowej wrócił do Fontainebleau na zabawę.

— Towarzystwa na zabezpieczenie życia podały wywód do jener. prokuratora Dupin, w którym dowodzą, że są bardzo moralni a to ze względu, że i cesarzowa asekurowała swe życie, na rzecz dobroczynnych instytucji, a cesarz podpisem swoim stwierdził pożyteczność i moralność zabezpieczenia. Oczywiście że na taki dowód nie nie powie Dupin.

— Sławny fałszerz biletów bankowych Giroud de Gatebourse uciekł z Kajenny, gdzie był na całe życie deportowany.

— Jeżeli angielscy ministrowie nie zdołają w d. 27 bm. dać zaspokajającego oświadczenia w parlamencie, natenczas w dniach następnych wybuchnie walka o teki ministerjalne między wigami a torysami. Lord Russel wierzy w swoją wymowę i przygotował memoriał o położeniu rzeczy. Wyprzedził go już p. Drouyn de Lhuys, który w okólniku do agentów swych dyplomatycznych wyłuszcza ostatnie chwile konferencyi. Mówi, że Austria lubo nie chętnie, ale nakoniec przystała na dalsze ściśle przymierze, ponieważ dał jej p. Bismark takie przyrzeczenia, że z chęcią przystała na wszystko. Rokowania w Kisyndze i Karlsbadzie zupełnie się powiodły, a p. Bismark ozdobiony został przez cesarza austriackiego wielkim orderem św. Szczepana. Spodziewają się, że w tych dniach izby pruskie zwołane zostaną i że cesarz austriacki wyda manifest powołujący Reichsrath do Wiednia, na nadzwyczajne posiedzenia.

— Po Paryżu obiegają znow pogłoski o nowym zamachu za pomocą bomb orsyńskich, który nie ograniczał się na samych Włochach jak zwykle, ale nawet rozściagał się na Anglików, i to ze sfer wyższych. Pogłoski te brzmią wprawdzie bajecznie, ale że mogą obiegać po Paryżu, to już jest symptomatem podobnym do ciepłomierza, który wskazuje temperaturę paryską.

(Kor. Cz.) Odnowienie trzeciej części rad jeneralnych nastąpiło 20 i 21 Czerwca i odbyło się z pokojem i z zachowaniem porządku. — Rząd z nich wyszedł zwycięsko, choć się wstrzymał w wywieraniu wpływu od tego natężenia i nacisku, jakich w niezręcznej swej gorliwości p. Persigny używał. W gminach wiejskich wszędzie prawie kandydaci rządowi przychylni większość głosów otrzymali. Po większych miastach wśród ludności rzemieślniczej walka była i trudna i uparta. W Lugdunie, Nantes, Havre, Toulonie, St. Etienne, Mühlhausen, Roszelli, Montauban powtórne głosowanie stało się potrzebnem, gdy żaden z kandydatów nie uzyskał większości. Ta więc nowa próba okaże się dla rządu cesarskiego korzystną i przysporzy mu siły, kiedy przeciwników jego powinno by przekonać, że duch liberalny, który się w kraju ożywił, nie jest dotąd ani dość śmiały, ani dość potężny, aby się wyraźnie zwrócił przeciw władzy panującej i pęd swój ku jej obaleniu natężył. W wyborach do rad jeneralnych poszukują szczególnie głosujący kandydatów obeznanych z potrzebami miejscowemi i zdolnych się ich dobrem zająć, a mających wpływy i gorliwe chęci.

Głosowanie powszechne jest samolubne, egoizm jego nie przechodzi za granicę gminy, a co najdalej, okręgu. Wybór więc do rad pada zwykle na ludzi dostatnich, miłośników pokoju i porządku społecznego, styczność z rządem lub osobami do niego należącemi mających. Lud francuski mniej się polityką zajmuje, aniżeli mniemać można; bardziej on dbały o dobro materialne, niż o większą lub mniejszą wolność. Chce on być rządzonym, byleby tylko sprężył się i sprawiedliwie i więcej ma uszanowania dla władzy jak dla prawa. Cesarstwo więc nie straciło wewnętrznej siły swojej; i nieprzyjaciele jego zewnętrzni, którzyby ze życia panującego dziś cesarza rachuby swoje opierali na niemocy pochodzącej z rozdwójenia umysłów i z walki stronnictw, mogliby się bardzo pomylić. — Cesarz Napoleon ma jeszcze wewnętrzną dostateczną siłę, aby w razie zdobycia się na jakie wielkie przedsięwzięcie, mające w Europie potęgę Francyi stwierdzić, znalazł w narodzie poparcie. Lecz śmiały grać za lat młodszych, z posuwającym się wiekiem zdaje się wobec ufać rachuby jak natchnieniu, więcej przymiotom wyrobionym w sobie, cierpliwości, umiarkowaniu i zręczności, jak swojej gwiazdzie. Chociaż zmiana ministerjalna na czas późniejszy zdawała się odłożoną, co chwila daje się czuć jej potrzeba i wznowiają się usiłowania dążące do jej przyspieszenia. — Ostatnia Rada ministrów w Fontainebleau odbyta, była bardzo ożywiona. Po jej zakończeniu cesarz zamknął u siebie przez kilka godzin jeszcze pracował i dopiero w obiadową godzinę uwolnił się. W dworze do ucha powierzano sobie, że się toczą narady o zmianę w składzie ministerjalnym. Osobie, która wieczorem zapytała cesarza, czy ukończył tego dnia zadanie, odpowiedział: Bez skutku cały dzień pracowałem, wszystko idzie tak powoli i z taką trudnością!

W niedzielę rano podczas wyścigów nadeszła depesza o zatopieniu blisko brzegów francuskich pod Cherburgiem sławnego statku południowych Stanów Ameryki Alabama. Wiadomość ta głęboko dwór poruszyła. Cesarz przez cały czas okazywał niejako nerwowy niepokój; wieczorem z twarzą nieco rozjaśnioną przyniósł pęk depesz odebranych z szczegółowymi doniesieniami o tym morskim pojedynku, o walce chlubnej dla zwyciężonych i ocaleniu prawie całej osady. Cesarzowa przeczytawszy głośno depesze zawołała: »Dzięki Bogu, prawie wszyscy uratowani!«; dodała »mogę przecież radość moją okazać bez wystąpienia z neutralności.« Sta-



tek Alabama niewłaściwie nazwany był Korsarskim. Nie był on bowiem statkiem kupieckim uzbrojonym na rozboje morskie, lecz wojennym Stanów południowych. »Alabama« wkrótce odżyje w statku tegoż nazwiska nowo zbudowanym.

Margrabia Pepoli, otrzymawszy posłuchanie u cesarza, pozostał w Fontainebleau na cały czas pobytu pierwszej seryi gości. P. Liza Przeździecka także tam gości. Na pierwiastkowej liście drugiej seryi nie znajdował się hrabia Goltz poseł pruski, teraz na niej umieszczony został. Serya ta jest nazwana niemiecką. Oprócz hr. Walewskich, w przyszłą sobotę do wód udających się, wymówili się od zaproszeń księżę i księżna Valencay i księżna Ludwika Poniatowska. Zaden z Rosyan zaproszenia nie otrzymał.

Nie jest tajemem dla osób mających bliższe związki z dworem, że cesarzowa z wielkiem i gorącym była współczuciem dla narodu polskiego zwłaszcza w czasach potężnego religijnego objawu w r. 1861. Gdy atoli w roku zeszłym dyplomacya wdała się w sprawę polską i zanosilo się lub przynajmniej zanosić się zdawało na wojnę, cesarzowa przejęta obawą wstrząśnień, ostygła w swoim zapale, łączyła się z przyjaciółmi bezwzględne pokój i przemawiała za jego utrzymaniem, a może nawet w tym duchu działała. Dziś zmiana nowa w jej usposobieniach, gdy minęła obawa wojny powszechnej. Dziś znów cesarzowa boleje i unosi się nad rozprawą p. Montalemberta. Pewnego razu zebrawszy około siebie gości czytała im ustępy tego pisma głośno i z uczuciem. To też po wyścigach w Fontainebleau, gdy się zebrali goście u cesarzowej, a między niemi księżna Trubeckoj, chcąc odgrywać rolę polityczną, gdy ta zwróciła mowę do Japonii i o okrucieństwach tam popełnianych mówiła, cesarzowa coś przebaknęła, a potem nagle ucięła. Po odejściu księżnej rzekła: »Miałam na ustach odpowiedź że nie trzeba tak daleko szukać okrucieństw.« W szczupłym i zaufanym kółku cesarzowa jest otwartą, lecz się lęka jednym choćby słówkiem zdradzać publicznie swoje uczucia.

### Anglia.

Londyn, 25 Czerwca. — Wielka tu jest obudzona ciekawość, co też postanowi dziś ministerstwo. Pogłoski wciąż obiegają wojenne, a świat kupiecki zaalarmowany. Dzienniki przepowiadają nie wielką zmianę. Nawet Post grożąca chętnie rewolucjami w Węgrzech, Polsce i po całym świecie, przybrała od chwili przesilenia bardzo poważną minę i zawiesiła na wierzbie narodowości. Maluje stanowisko Palmerstona w obec kraju, jako niezachwianą skalę, a po wycieczce na państwa niemieckie, twierdzi, że rząd królowej nieda się żadnymi krzykami zmusić lub w błąd wprowadzić od spełnienia obowiązku. Twierdzą, że poniedziałkowe sprawozdanie ministeryalne zaalarmuje świat, my zaś sądzimy, że tylko wyrazi zdanie umiarkowane kraju. Prawdopodobną jest rzeczą, że będziemy zagnani nareszcie wziąć udział w wojnie, którą chcieliśmy na drodze układów zakończyć. Ale czyż Anglia obawia się wojny lub na nią nie jest uzbrojona? Czyliż nasze okręty pogniły, nasza broń zardzewiała? Czyliż dreszcz nas przejmie na odgłos trąby? Czyliż zamarła odwaga w narodzie? Za jeden lub dwa dni obaczmy, jak płonemni są podobne obawy.

### Dania.

Kopenhaga, 27. Czerwca. — Czynna nasza armia składa się z 4 dywizji, pod dowództwem generałów Steinmana i Wilster, (którzy z ran się wygoili), Caroca i Homensa. Generał Lüttichau dowodzi całą artylerią. 1 dywizja składa się z 3 brygad pieszych, 2 baterii polowych i 2 szwadronów dragonów, 2ga z 1 brygady piechoty, 1 brygady kawalerii, 1 baterii polowej i 1 kompanii pionierów; 3cia dywizja z 2 brygad pieszych, 1 pułku piezszego, 2 baterii i 2 szwadronów dragonów; 4ta z 1 brygady piezkiej, 1 brygady kawalerii, 2 baterii i 1 kompanii pionierów. Flota liczy 2 liniowe okręty, 5 fregat, 5 korwet, 4 szonery, 1 pancerną baterię, 6 szrubowych kanonierek, 9 parowców kołowych, 9 kanonierek i 9 jollów kanonierskich.

Nakładem N. Kamińskiego i Spółki w Poznaniu wyszedł:

## WOKABULARZYK

francusko-polski,

ułatwiający niezmiernie mówienie po francusku.

Zaprowadzony w szkołach.

Cena nieoprawnego 5 Sgr.

oprawnego 6 Sgr.

W komisie teje księgarni:

## Aniół pański,

powieść obyczajowa,

uwieńczona na konkursie.

Cena 12 Sgr.

## Jan Pätzolt

fabrykant parasolów z Wrocławia.

Mam zaszczyt zawiadomić szanowną publiczność, że po długiej niebytności w Poznaniu przybyłem na teraźniejszy jarmark z moim wielkim składem parasolów i parasolków w największym doborze i upraszam o zwiedzenie jego łaskawe. Podejmuje zarazem reperacje i pokrywanie parasolów.

Mój skład znajduje się naprzeciw apteki pod białym orłem.

### Stowarzyszenie kupieckie w Poznaniu.

Zgromadzenie dnia 28. Czerwca 1864.

**Zyto** (wępel po 25 szefli) niżej. Na Czerwiec 31 pien. i list., na Czerwiec Lipiec 31 pien. i list., na Lipiec Sierpień 31 pl. pien. i list., na Sierpień Wrzesień 32<sup>1</sup>/<sub>2</sub> pl. i list., na Wrzesień Paźdz. 34 list. 33<sup>5</sup>/<sub>6</sub> pien., na Paźdz. Listopad 34<sup>1</sup>/<sub>2</sub> list. 1/4 pien.

**Okowita** (beczka 8000 proc. Trallesa) słabo. Wypowiedziano 3000 kwart. Na Czerwiec 14<sup>5</sup>/<sub>12</sub> list. i pien., na Lipiec 14<sup>5</sup>/<sub>12</sub> list. i pien., na Sierpień 14<sup>2</sup>/<sub>3</sub> list. i pien., na Wrzesień 14<sup>11</sup>/<sub>12</sub> list. 1/8 pien., na Paźdz. 14<sup>3</sup>/<sub>4</sub> list. 2/3 pien., na Listopad 14<sup>2</sup>/<sub>3</sub> list. pien.

### Wiadomości handlowe.

Berlin, 27. Czerwca.

Pszenica 48—57 tal.

Zyto na Czerwiec i Czerwiec Lipiec 36<sup>2</sup>/<sub>8</sub>—3<sup>1</sup>/<sub>4</sub> do 3/8 tal., na Lipiec Sierpień 36<sup>3</sup>/<sub>4</sub>—37—36<sup>1</sup>/<sub>2</sub> tal., na Sierpień Wrzesień 38<sup>1</sup>/<sub>4</sub>—3<sup>1</sup>/<sub>4</sub>—1/4 tal., na Wrzesień Paźdz. 38<sup>3</sup>/<sub>8</sub>—39<sup>1</sup>/<sub>8</sub>—1/2 tal.

Jęczmień wielki i mały 30—34 tal.

Groch do gotowania 38—46 tal.

Groch na pastwę 38—46 tal.

Olę rzepiowy na Czerwiec i Czerwiec Lipiec 13<sup>1</sup>/<sub>4</sub> tal., na Lipiec Sierpień 13<sup>1</sup>/<sub>4</sub>—1/3 tal., na Wrzesień Paźdz. 13<sup>1</sup>/<sub>2</sub>—2<sup>1</sup>/<sub>3</sub>—1/12 tal., na Paźdz. List. 13<sup>1</sup>/<sub>12</sub>—2/3 tal.

Olę lniany 13<sup>5</sup>/<sub>6</sub> tal.

— Pan Gallenga opisuje wypadki wojenne w zeszytach, które wielki odbył znajdują. Powiada że w odwrocie stoją Duńczykowie jak mury, ale nie mają uniesienia francuskiego.

— Flota szwedzka przepłynęła z Gothenburga do wojennego portu Carlskrony przez wielki Bełt. To ma potwierdzać wiadomość o rozwiązaniu eskadry szwedzko norwęgskiej.

### Wiadomości literackie.

Poznań. — Ziemianina nr. 26. wyszedł z druku i zawiera: Wybór, utrzymywanie i rozmnażanie krów dojnych. Fyzyologiczne i dyetyetyczne zasady utrzymywania zdrowia owiec i ich zdolności rozmnażania się, produkowania wełny i mięsa. Erdt. O kawie. Pracownia rolnicza chemiczna: 113. Panu W. W. w Pałędziu w powiecie mogilnickim. 114. Panu J. R. w Poznaniu. Rozmaitości: Mech leśny przydatny do hodowania kwiatów. Szwedzki groch mamutowy. Srodek na karczany. Gazeta rolnicza. Dziennik rolniczy.

Warszawa. — Wyszedł z druku zeszyt 6ty za miesiąc Czerwiec Biblioteki Warszawskiej i zawiera: Franciszek z Łosia Łoski podkomorzy warszawski, rdgent koronny. Wercingetorix. (Przekład z Henryka Martini.) Pieśni Ossyana. (Przekład z angielskiego Maryi Ilnickiej). Kronika paryska literacka i artystyczna. »William Shakespeare« przez Wiktora Hugo. Instytucje zaprowadzone w Anglii z powodu trzech-wiekowej rocznicy urodzin Szekspira. »Historia Róży« przez Alfonsa Karr'a. Szczątki Leonarda da Vinci znalezione w Amboise przez Arsena Houssye. »Ryszard II« przez profesora Wallon. »Les Six Mariages de Henri VIII« przez pana d'Argis. Bajki indyjskie przez Lamartina. Histoire élémentaire et critique de Jésus« przez pana Peyrat. Wiadomości literackie. Czarnogórze. Przekład dzieła francuskiego p. n.: Le Monténégro histoire, description, moeurs, usages, legislation, constitution, politique, documents et pieces officielles par Henri Delarue secrétaire du Prince Daniel Ier (de 1856. à 1859.) Paris 1862. (dokończenie). Wiadomości o funduszach na pożyczki dla budujących się po miastach w Królestwie Polskiem, przez L. Szumlańskiego. Kronika literacka. »Sielanki i kilka innych pism polskich Szymona Szymonowicza. Wydanie Stan. Węclewskiego« itd. Chelmo, 1864. Przez Antoniego Małeckiego 454. Spis wykładów w szkole głównej warszawskiej w letniem półroczu roku naukowego 1863/4. się odbywających. Warszawa, 1854. Przez (r). Rozmaitości. Wyprawa Hajdamaków na Czarnobyl za czasów Koliszczyzny. Przez Andrzeja Podberezkiego. Kronika bibliograficzna. Wiadomości literackie. Dostrzeżenia meteorologiczne na miesiąc Kwiecień r. b.

### Przybyli do Poznania dnia 28 Czerwca.

BAZAR: Radoński z Dominowa, hr. Mielżyński z Kotowa, Moszczeński z Wiatrowa, Żółtowski z Myszkowa, Szczaniecki z Pakosławia, hr. Węsierski z Wróblewa, Lisiecki z Sremu, Dąbrowski z Lubostronia.

STERNA HOTEL EUROPEJSKI: Turno z Obiezierza, Bieńkowski z Lucyuowa, hr. Skórzewska z Włoszajewek, Piotrowski z Polski, Schiff z Wrocławia, Moore z Berlina, Scheidt z Crefeldu.

HERWIGA HOTEL RZYMSKI: Żychliński z Pierska, Bronikowski z Gostynia, Schmidt ze Szczecina, Oelze z Wschowy, Oelze z Welsleben, Heine z Berlina.

MYLIUSA HOTEL DREZDEŃSKI: Beckerath z Bielefeldu, Fischer z Sorau, v. d. Hagen z Berlina, Saenger z Grabowa, Niemeyer z Gassen, Heuser, Borchardt i Lesser z Berlina, Michels z Elberfeldu, Perlmann z Lipska, Hildmann z Stutgardu.

HOTEL DU NORD: hr. Bnińska z Cmochowa, Kłobuchowska z Warszawy, Kugler z Gniezna, Hoffmann z Sasterhausen

POD CZARNYM ORŁEM: Daniszewska z Golezyc, Haak z Nówca, Rohrmann z Chrzęstowa, Falkowski z Pacholewa, Ozdowska z Witkova, Knimitz z Wrocławia.

HOTEL BERLIN-KI: Goślinowski z Czarnotul, Modlibowski z Kromolic, Kizal z Szczecina, Dr. Tabernacki z Wrześni, Rosenthal z Marienbergu.

HOTEL PARYSKI: Lichtwald z Bednar, Rycharski z Wronowa, Raszewski z Gurowa, Werner i Wilczyński z Xiąża.

KEILERA HOTEL ANGIELSKI: Hindemitz z Malicza, Schulz z Stęszewa, Lewin z Dolska, Fränkel z Leszna, Ullman z Drezdenka, Kuttner z Wrześni, Löwy z Wągrówca.

Okowita na Czerwiec i Czerwiec Lipiec 15<sup>1</sup>/<sub>3</sub> tal., na Lipiec Sierpień także, na Sierpień Wrzesień 15<sup>2</sup>/<sub>3</sub> tal., na Wrzesień Paźdz. 15<sup>11</sup>/<sub>12</sub> tal., na Paźdz. List. 15<sup>5</sup>/<sub>8</sub>—7<sup>1</sup>/<sub>12</sub> tal.

### Kurs giełdy Berlińskiej.

Dnia 27. Czerwca 1864.	Sto-pa-pct.	Na pr. kuran.	
		papie-rami.	gotowi-zną.
Pożyczka rządowa dobrowolna . . .	4 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	—	100 <sup>3</sup> / <sub>8</sub>
„ z roku 1859 . . . . .	4 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	—	105 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>
„ z roku 1856 . . . . .	4 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	—	100 <sup>1</sup> / <sub>4</sub>
„ z roku 1853 . . . . .	4	—	95
Obligi długu skarbowego . . . . .	3 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	—	90 <sup>5</sup> / <sub>8</sub>
dito Marchii Elektoralnej i Nowej .	3 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	—	90 <sup>5</sup> / <sub>8</sub>
dito miasta Berlina . . . . .	4 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	—	101 <sup>1</sup> / <sub>4</sub>
dito „ . . . . .	3 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	89	—
Listy zastawne Marchii Elekt. i Nowej	3 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	—	89
dito „ . . . . .	4	—	99
dito Pruss Wschodnich . . . . .	3 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	—	85
dito Pomorskie . . . . .	3 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	—	89
dito „ . . . . .	4 <sup>1</sup> / <sub>4</sub>	—	98 <sup>1</sup> / <sub>4</sub>
dito W. X. Poznańskiego . . . . .	4	—	—
dito W. X. Pozn. (nowe) . . . . .	3 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	—	—
dito „ . . . . .	4	95 <sup>5</sup> / <sub>8</sub>	—
dito Szląskie . . . . .	3 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	—	33 <sup>3</sup> / <sub>4</sub>
dito Pruss Zachodnich . . . . .	3 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>	—	83 <sup>1</sup> / <sub>2</sub>
Bilety rentowe Poznańskie . . . . .	4	—	—
Obligacje miejskie II. Em. Pozn. . .	5	101	—
Obligacje prowincyjne Poznańskie .	—	—	95
Papiery banku prow. Poznańskiego .	—	—	110 <sup>1</sup> / <sub>4</sub>
Louisdory . . . . .	—	—	98 <sup>3</sup> / <sub>4</sub>
Akeye kolei żelazn. Starogr. Pozu. .	4	—	—